

Prof. dr hab. Andrzej Kokowski, ul. Ulanów 9/8, PL-20-554 LUBLIN, tel. 0048-81-5272908

Instytut Archeologii UMCS, Plac Marii Curie Skłodowskiej 4, 20-031 LUBLIN

e-mail: berig1@gazeta.pl

Stipendiat der Alexander von Humboldt Stiftung

Korrespondent Mitglied der Deutschen Archäologischen Instituts

Mitglied der KAFU (Kommission zur Erforschung von Sammlungen archäologischer Funde und Unterlagen aus dem nordöstlichen Mitteleuropa)

Członek Komisji Okresu Przedrzymskiego i Rzymskiego Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych

Laureat Nagrody „Popularyzator Nauki 2008”

Lublin, 07.06.2021

Recenzja pracy doktorskiej
mgr Beaty Polit
„Bizuteria okresu sarmackiego na Krymie –
klasyfikacja typologiczno-chronologiczna”

Mojej ocenie przedstawiono liczące ca 650 stron opracowanie w dwóch tomach: pierwszy – zawiera studium na temat klasyfikacji bizuterii, 40 tablic zestawiających przykłady wyróżnionych typów oraz obszerną bibliografię; drugi – „dwukolumnowy” katalog prezentujący podstawę źródłową przeprowadzonych studiów. Doktorantka podzieliła dysertację na zagadnienia wstępne, w których omówiła cel podjętych studiów, historię dokonań na polu zainteresowań bizuterią, stan bazy źródłowej będącej podstawą dla przeprowadzonych badań i terminologię.

Trzy kolejne rozdziały (2-4) poświęciła prezentacji autorskiego podziału trzech grup ozdób: kolczyków, bransolet oraz pierścieni i obrączek. Następnie dokonała podsumowania analizy typologiczno-chronologicznej (5); zaprezentowała kwestie związane z wykorzystanym surowcem do produkcji interesujących ją ozdób (6) i bardzo ciekawe obserwacje o dostrzeżonych naprawach i wtórnym wykorzystaniu egzemplarzy uszkodzonych (7). Studium kończą rozważania i obserwacje na temat

występowania ozdób w grobach – częstości, gęstości i atrybutów płci oraz wieku (8); oraz najmniej satysfakcjonująca refleksja na temat funkcji biżuterii, gdzie główną uwagę przyłożono do sposobu i miejsca jej zakładania (9). Całość wieńczy rudymen tarne zakończenie.

Zanim przejdę do oceny pracy, uważam za stosowne podzielić się istotną refleksją. Praca z materiałami wydobywanymi na Krymie jest po wielokroć trudniejsza niż z tymi, jakie dla analogicznego przedmiotu chronologicznego przyszłoby opracowywać w środkowej Europie. Stopień trudności buduje nie tylko obrzędowość grzebalna (większość zespołów grobowych to obiekty wieloosobnicze, często o zaburzonym już w starożytności układzie), ale również szereg wątpliwości natury formalnej, odniesionych chociażby do metody eksploracji i jej dokumentacji. Prowadzenie badań nad takimi źródłami wymaga również zmierzenia się „nieco inną” formułą publikacji wyników (szczególnie tych z czasów radzieckich) i zasadami ich ilustracji, często nie przystającymi do modelu z jakim przywykliśmy pracować. Stąd każdą próbę uporządkowania wiedzy na temat prowadzonych tam wykopalisk uważam za przejaw niezwyklej odwagi badawczej – co istotne jest szczególnie w odniesieniu do wchodzących w życie naukowe doktorantów.

Autorka zebrała informacje o 3547 (!) ozdobach, z których większość poznała z autopsji, prowadząc kwerendy w muzeach Krymu i Rosji, ale również docierając do niepublikowanych, urzędowych sprawozdań z wykopalisk. Tylko 23 % z tego zbioru, z uwagi na stan zachowania, nie nadawało się do klasyfikacji typologicznej. Myślę, że to najlepiej oddaje stopień zaangażowania doktorantki i jej determinację w realizacji tematu. Zebrany materiał zestawiała i uporządkowała w bardzo dobrze, przejrzyste i logicznie skonstruowanym katalogu, który sam w sobie jest wartością dodaną całego opracowania. Jego publikacja jest po prostu niezbędna, również dla tego, że nie wyobrażam sobie, by ktoś w najbliższych latach był w stanie powtórzyć tytaniczną pracę Beaty Polit. Z czytania katalogu wynika jeszcze jedna istotna uwaga

– doktorantka znakomicie zna materiały krymskie, ze swobodą porusza się w gąszczu klasyfikacji innych kategorii przedmiotów; stosuje je bardzo odpowiedzialnie (i bezbłędnie!) i szanuje ustalenia autorów badań. Słowem – dysponuje znakomitym, w pełni „dorosłym” warsztatem badawczym, upoważniającym ją do podjęcia tematu badań.

Materiał ilustrujący ustalenia Doktorantki został dobrany logicznie i w pełni pozwala na ich weryfikację.

Również załączona bibliografia świadczy o dobrym rozeznaniu w podjętej problematyce i zagadnieniach z nią powiązanych. Ponieważ jestem przekonany, że opracowanie powinno być opublikowane, to wskażę kilka niedociągnięć i pomyłek. Przy pozycji „Blume 1912” i „Blume 1915” „wstawiło się” w tytule niezrozumiałe „mme”. Powołując się na opracowanie Eweliny Kokowskiej warto byłoby wskazać jej inne opracowanie, opublikowane w „Acta Praehistorica et Archaeologica”, gdzie są materiały ze wschodu. Pozycja „Kokowski 1998” wymaga poprawienia nazwiska jednego z redaktorów tomu – jest Ilkjaer, winno być Ilkjær. „Kokowski 2001” – z niezrozumiałych powodów węgierskie redaktorki tomu Eszter Istvánovits i Valéria Kulcsár zapisane zostały w rosyjskiej transkrypcji. W pozycji odniesionej do M. Kurzyńskiej oraz Loboda / Puzdovskij / Zajcev, komputer po kropce zmienił wielkości liter. „Muld 2013” – jest „LandesMuseum Boon”, a winno być „Landesmuseum Bonn”. „Natuniewicz / Okulicz” – dla serii Monumenta ZAWSZE podaje się redaktora tomu. No i chyba by rozbawić recenzenta, albo sprawdzić jego czujność – Radu Harhoiu nie ma tytułu hrabiowskiego, więc zapis „von Harhoiu Radu” spowodował u mnie potrzebę natychmiastowej komunikacji z moim rumuńskim przyjacielem, co wprowadziło go w autentyczny zachwyty.

Przystępując do oceny wartości zaproponowanych podziałów typologicznych pominię akademicką kwestię, czy przedmioty te są ozdobą ciała (co wyeksponowano

ze szczególną mocą w zakończeniu) – czy elementem stroju. Według mnie ciało zdobią tatuaże, natomiast wszystkie elementy na nie nakładane tworzą strój¹.

Nie mam najmniejszych podstaw dla zakwestionowania podziałów typologicznych. Są one nie tylko świetnie udokumentowane, ale również kompetentnie datowane, na tyle, na ile pozwala na to ogólna wiedza o chronologii zabytków z Krymu. Podzielam niedosyt Doktorantki stojącej w obliczu konieczności stosowania szerokich ram chronologicznych. Nie mniej tabele 2-4 pokazały, że w odniesieniu do niektórych typów można je wyraźnie zawęzić. Długowieczność analizowanych ozdób (części typów) wynika również z ich prostej, łatwej do powielania formy. Bardziej wyrafinowane wzory, bardziej zaawansowane technicznie i technologicznie decydują nie tylko o precyzyjniejszym datowaniu, ale również o niewielkich zbiorach je reprezentujących.

Do obowiązku recenzenta należy oczywiście merytoryczne „nękanie” dyplomanta. W tym przypadku nosi ono znamiona „aktu rozpaczny”, bo „doczepić się” do czegokolwiek jest po prostu trudno. Pisząc najkrótszą (z tego powodu) recenzję pracy doktorskiej w mojej długiej karierze, mogę jedynie zakreślić oczekiwania badawcze do dalszej realizacji. Zabrakło mi, na przykład, jasnej oceny wpływu omawianych ozdób na ogólny wygląd stroju. Inaczej rzecz ujmując – czy są one elementami stroju bogatego? czy powszechność niektórych wzorów zupełnie nie wpływa na ocenę pozycji społecznej zmarłej osoby. Autorka dostrzegła też wzory lokalne. Pytanie natury oczywistej jest, czy obecność lokalnych wzorów poza terytorium Krymu należy rozumieć jako wymianę handlową elementów biżuterii, czy świadectwo przemieszczania się jej wraz z właścicielkami(?). To nie są zarzuty pod adresem Autorki – temat został sprecyzowany i zrealizowany; ale bardziej chęć wskazania drogi konsumpcji ustaleń mgr B. Polit. Do takich refleksji sprowokował

¹ To może naiwna obserwacja, ale wiem z jaką starannością moja Żona dobiera biżuterię do stroju.

mnie interesujący rozdział o zabiegach naprawczych i wtórnym wykorzystaniu ozdób.

Jedyny rozdział który mnie trochę rozczarował, to ten o występowaniu ozdób w grobach²... no ale nie wszystko można wykonać perfekcyjnie. Zresztą na takie tematy pisze się odrębne studia³.

Uznaję niniejszym dysertację mgr Beaty Polit za spełniającą wymogi stawiane przed tego rodzaju pracą. Oceniam ją też, z satysfakcją, na bardzo dobrze. Praca powinna zostać w całości (!) opublikowana, o co wnioskuję.

Oświadczam, że moją ocenę przeprowadziłem w zgodzie z własną wiedzą, sumieniem i interesem polskiej archeologii. Nie jest ona obciążona jakimikolwiek uprzedzeniami czy czynnikami zewnętrznymi. Za jej treść i formę biorę pełną odpowiedzialność.



[–] prof. dr hab. *Andrzej Kokowski*

² wg Doktorantki – w obiektach funeralnych. Chociaż nie rozumiem dlaczego uznaje się za niezbędne „unaukowanie” tak pięknego, polskiego słowa jakim jest „grób”.

³ Dla mnie wzorcowe – K. Skóra, *Omnia mors aequat? Soziale Stratigraphien in der Römischen Kaiserzeit und Völkerwanderungszeit im Gebiet der Wielbark-Kultur*, Łódź 2020.